Nr. 14. Lwów, Piątek dnia 8. kwietnia 1898. Rok IX.

[illegible]
[illegible] Ekspedycya we Lwowie w Pasażu Hausmana liczba 8.

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować należy: Redakcya „Robotnika“ we Lwowie Pasaż Hausmana l. 8

Wychodzi w piątek każdego tygodnia.

ROBOTNIK

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Organ partyi socyalno-demokratycznej.

[illegible]

Numer pojedyńczy 7 ct.

Pojedyńcze numera nabywać można w Redakcyi i we wszystkich Biurach Dzienników we Lwowie i na prowincyi.

Wychodzi w piątek każdego tygodnia.

Towarzysze! Pamiętajcie o 1. Maja!

Od Administracyi.

Wszystkich naszych prenumeratorów i organizacye na prowincyi, jak i pojedyńczych towarzyszy, którzy biorą „Robotnika“ w komis, upraszamy o rychłe nadsyłanie prenumeraty i wykazów sprzedanych egzemplarzy wraz z pieniądzmi. Odciąganie się z nadsełką pieniędzy, oddziaływa niekorzystnie na wydawnictwo, które wiecie o tem dobrze towarzysze, utrzymuje się jedynie z prenumeraty.

PRZEGLĄD.

Nadchodzą święta Wielkanocne! Bogaci chrześcijanie będą się zabawiać wesoło, biedni katolicy dostaną jeszcze lepszego apetytu, którego rozumie się nie zaspokoją; ostatecznie najwięcej zarobią lichwiarze żydowscy na pożyczkach — udzielonych na „święta“ na gruby procent. Gdyby też to tak nasi klerykali, „przyjaciele robotników“, zechcieli przynajmniej porozdawać „dary Boże“, między głodnych chrześcijan, ratując ich nie gębą, ale czynem od „wyzysku“ żydowskiego... ale cóż! Panowie klerykali trzymając się dla biedaków zasady, że łatwiej będzie wielbłądowi dostać się do królestwa niebieskiego, aniżeli bogaczowi dostać się do królestwa niebieskiego“. Oni dla siebie zachowują „wesołe święta“ — a [illegible] — „[illegible] n[illegible]“ [illegible].

Namiestnik książę Sanguszko dostał dymisyę i na jego miejsce przyszedł hrabia Piniński. O księciu Sanguszce można chyba tyle „dobrego“ powiedzieć, że siedział sobie z założonymi rękami na krześle namiestnikowskim, a rządzili Badeniowie i badenici, jak np. p. Lanikiewicz w Przemyślu. Nowy namiestnik różni się o tyle od swych poprzedników, że jako profesor uniwersytetu cośkolwiek więcej się w życiu nauczył. Opowiadają nawet po cichu, że ma być „Europejczykiem“, co w naszej „Azyi“, siedzibie panów Abrahamowiczów, Dzieduszyckich, Lanikiewiczów etc. możnaby uważać za coś nowego... ale też wiadomą jest rzeczą, że „europejski“ hrabia namiestnik jest szlachcicem konserwatystą czystej wody, który rozumie się, nie omieszka dalej „rządzić“ tak, ażeby panowie [illegible] — „[illegible]“, [illegible] o [illegible]. Dla nas wobec tego, jest zmiana namiestnika rzeczą obojętną, chybaby pan Piniński wyrozumiał, że raz już nareszcie nawet szlachta galicyjska musi w własnym swym interesie stosować się przynajmniej trochę do istniejących choćby praw, a nie do swego widzimisię. Wreszcie zobaczymy!...

Ciesz się narodzie! Ciesz się narodzie, bo [illegible] wodzi[illegible] spół[illegible]nsowej, pragną i nasze sfery rządowe wzmocnić flotę austryacką, i dla tego celu żąda[illegible]go kredytu **pięćdziesięciu milionów zł.**, które uzyskane [illegible] n o w y c h p o d a t k ó w. [illegible] podatki! Jak to mile brzmi dla ucha naszego?! Cóż bowiem znaczy dla nas to nowe obciążenie! Kraj nasz bogaty, posiada tylko zasobną szlachtę i potężny przemysł, ale i mieszczaństwo bogate i lud wiejski op[illegible]cy w [illegible] i robotnika dobrze płatnego i nietroszczącego się o [illegible] — do [illegible] podatków!

A chociaż od czasu do czasu usłyszeć można, że gdzieś tam egzekutor zabrał chłopu ostatnią krowę, kożuch lub buty, chociaż niego[illegible] czasu do czasu w tej lub owej okolicy pojawia [illegible]!!

Tak, tak [illegible]owie, budujcie flotę! [illegible] budowy szkół [illegible] niema; na podwyższenie [illegible] — również nie; na regulacye rzek niszczących rok rocznie kraj wylewami, funduszów niema, dla nędzarza szukającego pracy macie tylko ustawę o włóczęgostwie, a na budowę floty? — znajdzie się pięćdziesiąt milionów?!

A równocześnie hr. Thun bombastycznie zapowiada reformy socyalne, a minister Kaizl zniesienie stempla.. I czyż można wierzyć tym panom?...

Lanikiewicz przemyski był na pożegnaniu u ks. Sanguszki. Dlaczego właśnie ze wszystkich starostów jeden Lanikiewicz jawił się na stypie? Na to pytanie nie trudna opowiedz, jeżeli zważy się, że ze wszystkich starostów galicyjskich, właśnie ten ma najwięcej grzechów na sumieniu, i że zmiana namiestnika napędza mu piotra... czy przypadkiem nie przeholował, i czy nie będzie potrzebą zrezygnować z posady — powiatowego baszy! — A zdaje się, że wiatr nieszczególny wieje obecnie dla przemyskiego starosty, kiedy od r zu ni stąd ni z owąd, pojawiła się pogłoska o mającym wybuchnąć z wiosną w przemyskiem strejk robotników rolnych. W pogłosce tej, co do jej istoty, niema ani kszty prawdy, jest natomiast inna prawda, a mianowicie, że p. Lanikiewicz, rękami, nogami, chciał by się utrzymać przy władzy, a więc straszy... A, że strach ma wielkie oczy, to kto wie czy nie uda mu się jeszcze czas jakiś rezydować w Przemyślu.

Wojna! Hiszpania klerykalna wyzyskuje bezczelnie swoją amerykańską posiadłość — wyspę „Kubę“, t. j. szlachcice i popi hiszpańscy wyciskają z ziemi i potu kubańczyków co się tylko da — na swoją korzyść prywatną. Naturalnie kubańczycy [illegible] powstanie, które już latami si[illegible], mimo [illegible] powodu okrucieństwa klerykalnego generała hiszpańskiego, Weylera. Wreszcie nawet rząd hiszpański zdecydował się Weylera odwołać i dać Kubie... autonomię zapóźno! Wyspiarze nauczeni smutnem doświadczeniem, nie wierzą klerykalno-szlacheckiemu państwu, które niedawno na nich i na prowokowanych przez szpiclów prowokacyjnych — „anarchistów“, wymyśleli nowożytne tortury, n. p. ściskanie części rodnych obcęgami. Ponadto Hiszpanie, zbankrutowani skutkiem „porządku“ klerykalnego, chcieliby za cenę pokoju wyzyskać Kubę do reszty — nie dziw, ze Kubańczycy kpią sobie z hiszpańskiej autonomii i domagają się niepodległości. Na Kubie dużo rodzi się trzciny cukrowej, potrzebnej przedsiębiorcom w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki. Ci za każdą cenę chcą uwol[illegible]y [illegible] szlachty hiszpańskiej. Robią to dla siebie i krzyczą, że „Ameryka dla Amerykanów“. Właściwie: „wart Pac pałaca, a pałac Paca“ — ale [illegible] dużo znany [illegible], że klerykalno konserwatywne państwo hiszpańskie jest w rozpaczliwym stanie i zagrożone wojną, prosi o interwencję papieża, cara, cesarza Austrji i t. p., ażeby tylko ustrzedz się przed cię[illegible]

Klasy te jednak w Ameryce republikańskie[illegible] i p[illegible]o rozw[illegible] — nie klerykalnej, w której wyznanie a rząd — to dwie różne rzeczy — przedstawiają się, jeśli nie moralniej, to przynajmniej silniej, rozumniej, cywilizowaniej, aniżeli popi i grandowie Hiszpanii. Grożą i mogą grozić [illegible] kompletnym zaborem [illegible] pańskich; oto obraz jasny [illegible] ważny dla przyszłości Austryi — [illegible] wadzą rządy szlachecko-klerykalne, a kapitali[illegible]

Rada państwa.

Pośród mowców, omawiających „program“ (!) rządu, był także Przewielebny ksiądz poseł Stojałowski. Mowa jego była w większej części chwaleniem samego siebie, a oprócz tego zawierała w sobie podobnie jak przemówienie prezydenta ministrów niby to wszystko, a właściwie nic. Wogóle starał się ksiądz poseł stać się przyjemnym dla Koła polskiego, przy czem zauważył, że nie myśli wcale o odbudowaniu Polski — tylko o „Słowiańszczyźnie“. Wiemy już oddawna, że ta „Słowiańszczyzna“ w ustach ks. Stojałowskiego nazywa się inaczej jeszcze — despotyzmem rosyjskim. Jużto — co prawda, to także wielu naszych szlacheckich „Słowian“ — wzdycha do knuta... ale przynajmniej po cichu. Wogóle pokazuje się, że ks. Stojałowski jest dla swych nowych przyjaciół o tyle niewygodnym, że za dużo gada; to też nie dziwota, że nawet pisma konserwatywne nie zachwycają się jego mową. Ponieważ poseł tow. Daszyński wydał niedawno listy Stojałowskiego, z których jak na dłoni widać, że Wielebny ksiądz poseł w biedzie trzymał się poły socyalistycznej; otóż nie dziwota, że kiedy mu w czasie mowy dogadywali nasi posłowie, to ksiądz Stojałowski wykręcał się jak mucha w mazi i nawet wbrew zamiarom swych chrześcijańskich zwolenników tj. antysemitów, opowiadał, że biednych żydów nie będzie zaczepiał, tylko bogatych. Biedny ks. Stojałowski... bo Lueger kpi sobie z proletaryatu żydowskiego, ale za to kapitalistów żydowskich traktuje z należytą rewerencyą.

Oprócz nieciekawej mowy ks. Stojałowskiego, ciekawe było w parlamencie przemówienie ministra finansów, który obiecał znieść stempel dziennikarski, ale za to zapowiedział nową seryę... podatków.

Ponieważ „sędzia“ p. Holzinger i prokurator Bobies skonfiskowali „Arbeiter Zeitung“ za to, że wydrukowała dosłownie interpelacyę w Radzie [illegible] odpowiedzialnego redaktora na 150 złr. kary i 8 dni aresztu, otóż tow. poseł Verkauf przemówieniem swojem w parlamencie doprowadził do tego, że nawet konserwatywni i liberalni posłowie, oburzyli się na bezprawne postępowanie takiego pana „sędziego“ i prokuratora. Zapadła też prawie jednogłośnie (bo przeciw jednemu tylko głosowi) uchwała, wzywająca ministra sprawiedliwości — ażeby położył raz już koniec nadużyciom swych podwładnych „organów“. Jestto dotychczas jedyna, pozytywna — postępowa uchwała, która dzięki energii naszych posłów, wylęgła się w obecnej Radzie Państwa. Po powzięciu tej uchwały — rozjechał się parlament na święta.

Rok 1848 — we Lwowie.

Ze wspomnień porucznika lwowskiej legii akademickiej

Ojciec mój umierał właśnie. Opatrzono go przedśmiertnymi sakramentami a myśmy oto[illegible], pogrążeni w bezbrzeżnej boleści, niezdolni do wy[illegible]. W tem rozległ się na [illegible] przytłumiony hałas, a po chwi[illegible] ro[illegible] w kaw[illegible] ludzi z gwardyi obywatelskiej, oburzenie jest [illegible] dye zbierają się, legion akademicki stoi w pogoto[illegible] Matka, słysząc to, zwraca ku [illegible] na [illegible]

„W tej strasznej chwili nie opuszczajcie mnie wszyscy matka twoja błaga cię na kolanach — pozostań! [illegible] na [illegible] z [illegible]da. [illegible] ary [illegible] jeszcze ale umierający ojciec zebraw[illegible]e“, — a [illegible] się do matki dodał: „To moje ostatnie życzenie!“

[illegible] miejsca [illegible] w pełnym szeregu, w pobliżu znajdowały się dwa legiony gwardyi obywatelskiej. Za nami — tłum proletaryuszy zbrojnych w kosy i żelazne żerdzie, razem 10.000 do 12.000 ludzi.

Wszędzie panował zapał nieopisany. Większość ludzi chciała zaraz pójść w bój i zaledwie

[illegible] szlabem generalnym przed szeregami [illegible] walczyć [illegible] przesiąkniete wilgocią. My przemarznięci [illegible] listopadową przestaliśmy [illegible] W końcu, [illegible] komendant z adjutantem Hammersteina. [illegible] podpisem Hammersteina: Hammerstein oświadcza [illegible] rozejdziemy [illegible] zniesiemy barykady. Naczelnicy dbać mają o spełnienie tego rozkazu." Zaledwie komendant nasz oddalił się, przystąpiono już do wykonania rozkazu. Rozwiązano kompanie gwardyi obywatelskiej i znoszono barykady. Gwardziści wracali już nawet spokojnie do domów, [illegible]

[illegible] jednak liczba gwardzistów [illegible] dążących napowrót [illegible]

[illegible] dostanie odemnie dyszne [illegible]

[illegible] ukiem wystrzału [illegible]

[illegible] krzyczy żołnierz [illegible] chłopak [illegible], który [illegible] pistolet, chce dojść do uniwersytetu, gdy spostrzega nagle, że dostał się pomiędzy żołnierzy. Nie namyślając się [illegible] przek. Pada [illegible] dosięga go.

„Stójcie! [illegible] dzić mi tu [illegible]"

[illegible] jedno pociągnięcie cyngla [illegible] rozstrzelona piersią. [illegible] którego żołnierze ścigali [illegible] za sobą żelazne drzwi [illegible]

Barykadę wzniesioną na rynku zajmuje [illegible] akademickiej, Rozwadowski; obok [illegible] chłopak z czwartej klasy gimnazyalnej — grający na bębnie. Wszystkie oddziały zazdroszczą nam tego chłopca — to artysta w swoim rodzaju. Odłamek granatu porwał jedną obręcz z bębna i chłopak z szybkością błyskawicy, zanim miał jeszcze czas poprosić naczelnika o pozwolenie wzięcia broni — uchwycił strzelbę właśnie poległego akademika i wskoczył [illegible]

[illegible] przepisanych formalności [illegible]

„Naprzód poruczniku, naprzód [illegible]"

Po uciążliwych przejściach [illegible] łegłości sześciu kroków [illegible]

[illegible] miasta prosić [illegible] ani [illegible] się winy. [illegible] żołnierze wczoraj kilku gwardzistów zabili, [illegible] niesięwzięcie [illegible] jednego nieprzyjacielskiego [illegible]

„[illegible]"

[illegible]

[illegible] drugiego posłańca proszącego [illegible]

[illegible] rozmawiali" — [illegible]

[illegible] władający podrzędnem [illegible] z oburzania odpowiedział [illegible]

„[illegible] abyście mogli powtórzyć [illegible] skoro rano złamałeś słowo [illegible] twojemu zapewnieniu!"

Hammerstein parsknął wściekle. „Uderzyć" zawołał na żołnierzy drżąc ze złości. Otaczający go oficerowie dobyli pałaszy i zawołali: „Hurra!"

Widząc, że zanosi się na niebezpieczeństwo zwróciłem się znowu do Hammersteina:

„Generale, nie zapominaj, że stoją przed tobą posłowie, parlamentarzyści, za których bezpieczeństwo i [illegible] honor [illegible]"

„[illegible] mi [illegible]" — ryknął [illegible]

„[illegible] tobie Ekscellencyo może [illegible] zabili wczoraj gwardzistów?"

[illegible] odpowiedź Hammerstein znowu [illegible]

[illegible] nie chcieliśmy oczywiście [illegible] żołnierzy przyjął [illegible] przybywszy [illegible] Oczakowska zdawało [illegible] niebezpieczeństwu [illegible] przeciwnej strony zdążający oddział [illegible] Byliśmy zgubieni [illegible] niezawodnie, gdyby [illegible] zasłonił, gdyż tylko [illegible]

Wolał życie swoje narazić, aniżeli doczekać [illegible]

W drodze stałem się znowu świadkiem przerażającej sceny. Młode, piękne jakieś dziewczę, niosące na ręku ubranie męskie, spieszyło przez ulicę. Żołnierze zawołali na nie: „Halt!", a gdy dziewczyna przerażona poczęła uciekać, [illegible] uratować niewinną ofiarę.

„[illegible] żołnierze mają pozwolenie bo! nawet rozkaz czynienia [illegible] spotkają na ulicy [illegible] kraju nieprzyjacielskim, a nam zakazano mieszać się w to. Gdybyście wy nie byli dziś nietykalnymi wedle praw wojennych, musiałbym spokojnie patrzeć na to, jak was mordują"

Nie zdołał jeszcze naczelnik dokończyć zdania, gdy żołnierze dogonili dziewczyny. Jego „stój" było już spóźnionem. Ostrze bagnetu przebiło pierś dziewczęcia [illegible] przebacze nigdy tego czynu!

[illegible] wieczora pozostaliśmy [illegible] bezpieczną strażą odprowadzeni [illegible]

[illegible] Powietrze było mroźne [illegible]

[illegible] Najwyższej buchnął pożar [illegible] promienie otaczały wieże [illegible]

[illegible] głos kroków jakiegoś oddziału żołnierzy [illegible] Wszędzie, gdzie tylko okiem sięgnąć można było, roztaczały się ruiny i zniszczenie, rabowane sklepy, spalone i włamane mieszkania, palące się domy...

W końcu dotarłem do mieszkania przyjaznej mi rodziny. Była północ. Wszystkich zasta[illegible] majestatem zniszczenia.

„[illegible]"

„[illegible]"

[illegible]

Na szczęście oszczędzono nas.

W końcu zaświtał ranek 3. listopada. Powstrzymano bombardacyę nie mniej okrutnym sądem doraźnym. Posiadam spis tych, którzy polegli we Lwowie dnia 1. i 2 listopada 1848 r., jest on autentycznym wedle ogłoszeń gazety urzędowej.

Żołnierze zabili: 12 obywateli, 1. obywatelkę, 7 akademików i 40 mężczyzn, 18 kobiet i 5-cioro dzieci z p[illegible]

Z państwa przyszłości.

([illegible])

([illegible])

Działalność wychowawcza [illegible] rozwinietem szkolnictwem [illegible] angielskie dorównać [illegible] kiem tego stulecia fabryka [illegible] w których system [illegible] wał się w okolicy tradycyjnie po części dotąd i dziś jeszcze wydaje owoce.

W państwie przyszłości, stanie się praca [illegible] ważnym czynnikiem [illegible] jakoteż umysłowego [illegible] można.

Przejście społeczeństwa z kapitalistycznej w socyalistyczną produkcyę i ustrój, będzie o ile to przewidzieć można, *o wiele łatwiejszym*, aniżeli było i jest przeobrażenie się mieszczańskiej drobnej produkcyi, w wielką produkcyę kapitalistyczną. Przynajmniej nie usunie i nie odtrąci się całych mas ludności, nie ograbi nieprzejrzanych miljonów pilnych ludzi z ich własności prawnej, nie strąci ich w otchłań proletaryatu; [illegible] anarchistycznym [illegible] gospo[illegible] skaże nieprzejrzanych milionów [illegible] podczas grasowania chronicznej „[illegible]".

Nikogo się nie skrzywdzi; nikt nie straci czegoś, co wartem jest posiadania; olbrzymia większość ludzi wyrwaną zostanie z ramion nędzy i wyzysku, każdemu zapewni się *ludzki byt* [illegible] człowie[illegible] udziale przypaść może.

[illegible] magnat kapitalistyczny [illegible] zupełnem zadośćuczynieniu potrzebom cielesnym [illegible] jesteśmy przecież tolerancyi [illegible] nikomu gwałtu szanujemy swobodę zapatrywań. [illegible] uznajemy nawet prawo do [illegible]

[illegible] kapitalistycznej gospodarki [illegible] się socyalizmowi przyczynia. *Drobna własność* jest [illegible] podporą mieszczańskiego społeczeństwa. Skutkiem jednak gryzącej jakiejś ironii dziejowej, wielcy kapitaliści sami [illegible] i niszczyć *muszą* [illegible] drobny przemysł, [illegible] drobną własność. To dzieło zniszczenia najdalej posunięte jest w Anglii — tam więc i przejście do socyalistycznego ustroju będzie najłatwiejszem.

Jako przykład przytoczymy wielką nie[illegible] kowali-rzemieślni[illegible] chcemy zaprowadzić ustrój [illegible] W wielkim przemyśle [illegible]

gnać można dzięki kilkuminutowej [illegible] zaczęło użyteczniejsze "wyroby [illegible]

[illegible] jest w Anglii bar[illegible]żo, i nie tylko w przemyśle żelaznym. Anglia ma jeszcze w znakomitych swoich stowarzyszeniach zawodowych (Trades [illegible]), nadające się [illegible] przeprowadzenia przeobrażenia gospodarczego i socyalistycznej organizacyi pracy. Przezorni mężowie stanu i politycy powinni więc starannie [illegible] pielęgnować stowarzyszenie zawodowe, jako powołanych zbawców wśród chaosu spowodowanego waleniem się kapitalistycznego świata. U nas jednak więksi i mniejsi dyplomaci mają tak ciasny umysł, że traktują stowarzyszenia zawodowe jak wrogów państwa i społeczeństwa i o ile możnoś[illegible] obrzydzają im życie.

W przyszłościowym ustroju powstanie osobny *„urząd pracy“* (o nazwę zresztą nie chodzi), którego rzeczą będzie zorganizować płacę i zregulować produkcyę i podział towarów i to tak wewnątrz społeczeństwa stanowiącego jedność państwową, jakoteż na zewnątrz — ze zjedno[illegible] danem państwem innemi gminami [illegible] stopnia socyalistycznego jeszcze [illegible] winęły. Będzie ·o więc obok urzędu pracy, [illegible]kże urząd dla spraw zewnętrznych. Innej poli[illegible]etrznej zapewne nie będzie, w braku przyszłościowych polityków, dygnitarzy wojskowych lub dyplomatycznych.

Przejdźmy teraz do drugiego głównego zadania państwa przyszłości: *organizacyi wychowania.* Podczas kiedy praca ma wytworzyć środki materyalne, dla utrzymania społeczeństwa — to celem wychowania będzie wykształcenie wszystkich bez wyjątku członków społeczeństwa. Słowo „wychowanie“ nie oznacza tu tylko wychowania szkolnego, ale cały ogrom wpływów, od lat dziecinnych przez sporą część życia. Obejmie ono wychowanie przez matkę, ogródek dziecięcy, szkołę elementarną, fachową, akademię, szkoły sztuk pięknych, wyższe zakłady naukowe i dalej jeszcze po za obręb szkół wszel[illegible] wychowawcze sztuki, literatury i nauki. Kapitalizm traktuje dziś wychowanie szerokich warstw ludności iście po macoszemu i to we wszystkich niemal krajach europejskich. Cóż dopiero mówić o nas, gdzie szlachta jeszcze prym wodzi?! gdzie rzekomo na szkoły „pieniędzy nie ma“, [illegible] gdzie posada nauczyciela [illegible]wego to posada dla męczennika skazanego na pracę ciężką i śmierć głodową! gdzie szkoły stoją pustką, albo dyszą przepełnieniem, gdzie w szkołach średnich uczą wszystkiego, aby niczego nie nauczyć! Aby odpowiedzieć normalnym choćby wymogom wychowawczym musie[illegible] mieć co [illegible] dziesięć razy [illegible] nauczycieli i dziesięć razy tyle szkół ile ich [illegible]raz jest i to *szkół* a nie szop i stajen — bo tak dziś szkoła ludowa wygląda! Praca szkoły [illegible] siałaby wzróść dziesięćkrotnie, aby dać każdemu dziecku bez różnicy stanu i płci jaknajlepszą naukę i wychowanie. „Równości“ nie pojmujemy w znaczeniu mechanicznem, ale z przystosowaniem do osobistych zdolności każdego dziecka. Żądamy wychowania fizycznego i umysłow[illegible] zarazem. Każdy wychowanek i wychowanka ma mieć równe prawo do dostąpienia do wyższych zakładów naukowych, stosownie do zdolności i [illegible]

Kronika.

Tow. [illegible]-Aveling najmłodsza córka Karola Marksa, zmarła 1. kwietnia br. w Londynie. Przyczyną śmierci było prawdopodobnie samobójstwo, kt[illegible] dopuściła [illegible] w rozstroju nerwowym, spowodowanym długotrwałem czuwaniem przy łożu chorego męża, który poddać się musiał niebezpiecznej operacyi i obecnie jest już rekonwalescentem. Wyczerpanie sił i obawa utraty ukochanego małżonka — złamały to życie i sprowadziły katastrofę.

[illegible] najsympatyczniejszych [illegible] czek nowoczesnej [illegible] ojciec władała wybor[illegible] i pismie językami niemieckim [illegible] i sprawowała funkcye jego [illegible]wych a mianowicie unii robot[illegible]ów gazowy[illegible] dziennych. Odbyła ona mnóstwo podróży ag[illegible]cyjnych po całej Anglii, a wielu z pom[illegible] [illegible]jących na czele partyi naszej towarzyszy [illegible] jej uczniowie. Zaślubioną była z dr. Edwa[illegible] [illegible] w życiu stowarzyszeń robotniczych [illegible] niem [illegible] międzynarodowych kongresach socyalistycznych [illegible] jeszcze podczas ostatniego [illegible] tłumaczyła przeważną część okólników [illegible] żałobą nietylko proletaryat [illegible] proletaryuszowskie wszystkich krajów, gdzie doszła wieść o jej mrówczej, nie[illegible]nej pracy dla międzynarodowego socjalizmu. Cześć jej pamięci!

Olbrzymie Zgromadzenie ludowe odbyło się w Niedzielę 3. kwietnia we Lwowie na placu Strzeleckim. Zebrało się około pięciu tysięcy osób, przeważnie rębaczy, robotników dziennych, sług itp. Przewodniczącym wybrano tow. dr. Diamanda i tow. Przyjemskiego. Do pierwszego punktu porządku dziennego [illegible] kow dziennych [illegible] przez dzisiejszy ustrój kapitalistycz[illegible] porządku dziennego „praca [illegible]“ omawiał tow. Przyjemski. Mowca [illegible] dobitny sposób, sam bowiem jest rębaczem i robotnikiem dziennym, udowo[illegible] robotnicy nie powinni i nie mogą łączyć się z tymi ludźmi, którzy tylko czyhają na jego głupotę, i w obłudny sposób pod płaszczykiem „miłości chrześcijańskiej“, wysysają krew i mienie robotnika. Tu wspomniał mowca o postępowaniu jezuickiej „Jedności“, co do faktu wysłania telegramu do Wiednia, który to telegram wysłano wrzekomo na prośbę tow. Przyjemskiego. Jeżeli do tak bezczelnych środków posuwają się panowie z „Jedności“ — mówił tow. Przyjemski — że wbrew [illegible] woli i żądaniu, narz[illegible] się na [illegible] z których robotnik nigdy [illegible] korzyści, to najlepiej dowodzi, jak radzib[illegible] opanować. My robotnicy, wiemy już jednak [illegible] mamy się łączyć i kto nam życzliwy a kto obłudnym faryzeuszem. Mowa tow. Przyjemskiego, była tak przekonywującą, że kobiety obecne na Zgromadzeniu, płak[illegible].

Następnie przemawiała służąca tow. Marya Orczyńska, w jaskrawym świetle przedstawiając dolę sług i haniebny wyzysk tychże ze strony służbodawców. W końcu przemawiali jeszcze robotnik wiejski Skowroński i tow. Danek, Dudziak i Lasocki.

[illegible] w pochodzie niesiono tablice z napisami: Niech żyje socjalna demokracja! Żądamy pracy i chleba! Pragniemy zniesienia pracy więźniów! Niech żyje lud pracujący! Chcemy żyć jak ludzie. Pochód był imponujący, brało w nim udział kilka tysięcy ludzi. Z balkonu domu robot[illegible]

W sprawie zaprowadzenia sądów [illegible] zgromadzenie ludowe [illegible] tow. **Macher** referował wyczerpująco i [illegible]larnie o znaczeniu i istocie sądów przemysłowych i wzywał do usilnej agitacyi za domaganiem się zaprowadzenia i u nas tej instytucyi pożytecznej. Ostatecznie uchwalono następującą rezolucyę: a) Zgromadzenie domaga się założenia sądów przemysłowych, nietylko w samym Lwowie, ale i wszędzie tam, gdzie wymaga tego odpowiednia liczba pracujących; b) We Lwowie mają być sądy przemysłowe założone dla wszystkich działów pracy i wedle wskazówek poszcze[illegible] stowarzyszeń i korporacyi; c) Wzywa się gminę m. Lwowa, ażeby odniosła się do Wydziału krajowego i ministerstwa sprawiedliwości z prośbą o poparcie i zrealizowanie tych projektów; d) W sądach przemysłowych mają zasiadać w równej mie[illegible] tak pra[illegible]rcy, jak i robotnicy; e) Zgromadzenie domaga się, aby sądy przemysłowe zaprowadzono szybko i aby rząd poczynił w tym celu jak najrychlej odpowiednie przygotowania.

Walka towarz[illegible] pracy otrzymana zwykłe ofiarowa[illegible] [illegible]miała zaj[illegible] pracowni, względnie przeprowa[illegible] z majstrami rokowanie ugodowe. W ciągu dnia znowu pewna liczba majstrów przyjęła warunki postawione przez towarzysz[illegible], tak, że na wtorkowem zebraniu pozostało ju[illegible] tylko [illegible] wem przemawiał tow. [illegible] ilekroć jakaś grupa robotników [illegible] socyalno-demokratyczna [illegible] prośbą o przytułek do „pas[illegible]u“, choćby poprzednio, jak krawcy, chodziła w komorę do „Gwiazdy“, „Jedności“ lub „Stały“; po takiem pouczeniu wzywał do solidarności i pracy orga[illegible] postępek [illegible]akiego [illegible]nthal, który w miejsce strejkujących, jako dostawca uniformów dla oficerów, uzyskał kilku krawców odbywających służbę wojskową i jednego po[illegible] — [illegible] bylnie odrzucił propozycyę ugody z zatrudnionymi u niego poprzednio towarzyszami.

W środę było już tylko 19 strejkujących i to wyłącznie z pracowni Rosenthala. Postawiono wysłać deputacyę do komendanta korpusu [illegible] i dyrektora policyi Krzaczkowskiego z żądaniem usunięcia żołnierzy i owego [illegible]cyanta z pracowni Rosenthala — okazało się [illegible] jednak niepotrzebnem, bo w czwartek i ta pracownia przyjęła warunki ugody i zakończyła bojkot.

Towarzysze krawieccy, jeśli chcą to c[illegible] becnie zdobyli utrzymać [illegible] korzyść swoją uzyskać — winni jąc się skrzętnej i gorliwej pracy organizacyjnej — bez organizacyi bowiem zawodowej, silnej i za[illegible] wywalczyli jutro łatwo [illegible]

[illegible] wie w dniu 15. kwietnia wręczą fabrykantom swoje żądania, domagając się odpowiedzi do 1. Maja. W razie nie uwzględnienia ich żądań, zmuszeni będą porzucić pracę. Ostrzegamy tedy towarzyszy kaflarskich, aby w tym czasie do Lwowa nie przybywali.

Ślusarze lwowscy, na poufnem zgromadzeniu, odbytem w piątek 1. kwietnia br., dali jeszcze jeden przykład bardzo wsteczny i zasmucający, swoją zbytnią uległością względem pryncypałów. Była tam mowa np. o różnych żądaniach, co do uregulowania stosunków między majstrami a robotnikami, ale żądania te, jak zwykle, skończyły się na bardzo ładnem przemówieniu pana Tabaczkowskiego, który naturalnie [illegible] P. Tabaczkowski ma bardzo dowcipną taktykę w prowadzeniu przewodnictwa na takich zgromadzeniach. Gdy przedmiotem dyskusyi jest jakaś nie wiele znacząca sprawa, to wówczas potakuje, ale gdy chodzi o jakąś radykalniejszą zmianę w stosunkach pracujących, to bardzo [illegible] sposób zamydla oczy robotnikom.

Przy końcu zgromadzenia wszczęła się dyskusya nad sprawą organizacyi zawodowej. W tej sprawie zabierali głos towarzysze, widać bardzo zniechęceni zawodem, jakiego w roku zeszłym doznali przy utworzeniu nowego towarzystwa zawodowego, bo gdy jeden z towarzyszy postawił wniosek, ażeby zgromadzenie zajęło się sprawą założenia organizacyi zawodowej nie pod kontrolą korporacyi, ale na własnych siłach, całe zgrom[illegible] [illegible]wodowane [illegible] przeciw wnioskowi [illegible] uchwalono jednogłośnie, żeby założyć organizacyę opartą o korporacyę cechową.

Z powodu demonstracyi, urządzonej w Krakowie, w teatrze letnim na przedstawieniu sztuki Smolarza (pseudonim prokuratora krakowskiego [illegible]iego) „Kusiciele ludu“, [illegible]zał sąd tow. Haeckera na $3^1/_2$ miesiąca, K[illegible]siewicza i Sułczewskiego na 2 miesiące, Englisza na 2 tygodnie, Bałandę i Matejkę na 10 dni aresztu. Krocz skazanych. oskarżonym jest [illegible] odroczył. Daszyńs[illegible] którego sprawę sąd odroczył, aż do wydania go sądowi przez parlament lub do zamknięcia Rady państwa.

Robotnicy warsztatów kolejowych we Lwowie, użalają się na oburowate obchodzenie się z nimi adjunkta Schwaba, sekretarza słyn[illegible] Drewnowskiego, który robotników traktuje przez „wy“ lub „ty“, nie pomnąc że i on był w warstacie robotnikiem ślusarskim, a tylko protekcyi zawdzięcza, że obecnie jest „adjunktem“.

Prześladowania polityczne. Przeciw tow. [illegible] prokuratorya państwa [illegible] zgromadzeniu ludowem w [illegible] mało jeszcze ściga socyalistów.

[illegible] kamienicy ul. Chorążczyzna l. 3. służyła za kucharkę Marya Jabłońska. Gdy 10. marca zachorowała, p. T. jako „gorliwa katoliczka“ zgodnie z zasadą miłości bliźniego, wydaliła ją bez wypowiedzenia. Jabłońska poszła do szpitala S[illegible]

Miłosiernych nie chciano jej jednak przyjąć, powiedziano, że nie ma dla niej miejsca. Siadła zrozpaczona na progu i jakaś biedna kobiecina zabrała ją do siebie do stancyjki na 4 m. długiej, 2½ m. szerokiej z oknem naprzeciw wychodka. W stancyi tej, która kosztuje na miesiąc 7 złr., a cały dzień świecić w niej potrzeba, mieszka 8 osób, powietrzne w niej duszne, ale chora musiała przyjąć tam przytułek, gdyż chrześcijańska „kamienicznika" nie ma miejsca, ani pieniędzy na oddanie jej do powszechnego szpitala.

Jubileusz Mickiewiczowski a carska policya. Donoszą nam o coraz większych ograniczeniach cenzuralnych, dotyczących rocznicy Mickiewiczowskiej. Stopniowo ograniczeń tych przybywa coraz więcej. Dziś pismom i dziennikom, w artykułach o Mickiewiczu lub jego dziełach, nie wolno wspomnieć o zbliżającej się uroczystości jubileuszowej. Zabroniono również wszelkich widowisk i koncertów, noszących nazwę Mickiewiczowskich. Komisarze policyi odwiedzali wystawy obrazów i polecili pousuwać z nich portrety Mickiewicza. Do tego prześladowania Mickiewicza, któremu [illegible] władze wyższe. Ugodowcy nasi i to potrafią wytłu- [illegible]

„Ugodowy" kurs cenzury. Komitet cenzury otrzymał od generała gubernatora warszawskiego [illegible] organów prasy warszawskiej. Komunikat ten za- [illegible] wydanych ostatniemi czasy, oraz parę rozporządzeń nowych, z których najważniejsze wymieniamy poniżej: 1) Nie wolno używać dowolnie skróconego tytułu „cesarz wszech Rosyi, i król polski," lecz wymieniać [illegible] „cesarz wszech Rosyi, [illegible] władca wszech Rosyi". 2) Nie wolno używać wyrazu „Polska" jako oznaczającego dążności separatystyczne. 3) Wolno używać wyrazu „Królestwo polskie" o ile królestwo nie jest zestawione z cesarstwem; w przeciwnym razie należy używać; „państwo". 4) Z gubernii północno i południowo zachodnich nie wolno umieszczać korespondencyi szowinistycznych i historycznych. 5) Nie można umieszczać żadnych artykułów, dowodzących, że zadaniem prasy jest utrzymanie bytu narodowego. 6) Wszystkie prośby i podania z projektami wieczorów, koncertów, przedstawień teatralnych, wydawnictw, przedsięwziętych z okazyi jubileuszu Mickiewicza, mają być przekazywane do rozpoznania generał-gubernatora. 7) Polecono cenzurze zapobiegać „wy- [illegible] uzyazmu" przez prasę dla jubileuszu Mickiewicza.

Oryginalna statystyka. W jednym z powiatów gubernii lubelskiej władza administracyjna wydała [illegible] rozkazu naczelnika powiatu polega się wójtom [illegible] listę tych wszystkich kobiet, które odbyły poród w sierpniu, wrześniu i październiku, a także tych, które będą rodzić w listopadzie i grudniu r. b., oraz w styczniu i lutym r. 1898. W liście tej należy objaśnić o każdej kobiecie: jej pochodzenie, czy jest zamężną, lub nie, a także, która jest dobrze zbudowana, a to dlatego, ponieważ jedna z nich będzie mamką mającego urodzić się dziecka p. naczelnika gubernii. Gerasi- [illegible] gubernii" pójdą za przykładem lubelskiego, to wkrót- [illegible] o- wanych kobiet" lub konkursów dla przyjemności „mających się urodzić" dzieci satrapów.

Aresztowania w Warszawie są na porządku [illegible] w połowie lutego wzięto inżyniera warszawskiego Żmigrodzkiego (w Częstochowie), w początkach marca publicystę L. Włodka z siostrą [illegible] dłą [illegible]

Rocznica rewolucyi 1848 r. C. k. Dyrekcya policyi lwowskiej przesyła nam następujące sprostowanie: „W końcowym ustępie artykułu pt. [illegible] w 11. numerze „Robotnika" z 18. marca br., a omawiającego przebieg odbytego dnia 18. marca [illegible] wiadziano, że gdy tłumy z gromadzenia pod- [illegible] Paweł Olearczyk z tow. Włodem Regerem udali się natychmiast do starostwa w tej sprawie, a p. Lanikiewicz [illegible] ukarać [illegible]

wła Olearczyka, u Pana ck. Radcy Namiestnictwa i Starosty w Przemyślu, że c. i k. kapral policyjny Żółkiewski, w chwili gdy robotnicy powracali ze zgromadzenia, przyskoczył w pobliżu gmachu starostwa do jednego z tych robotników, Władysława Kalińskiego i bił go pięściami, okazało się, że zarzut uczyniony c. i k. kapralowi pol. Żółkiewskiemu, jest z prawdą niezgodny i bezpodstawny.

Pominąwszy bowiem, że kapral policyjny Żółkiewski w zupełności zaprzeczył prawdziwości tego oskarżenia, przesłuchani obaj donosiciele oświadczyli, iż sami nie byli świadkami zajścia, zażalenie zaś wnieśli na podstawie opowiadania Kalińskiego, który w lokalu stowarzyszeń robotniczych w obecności Tomasza Kurasiewicza powołując się na jego świadectwo, miał im opisać powyższy fakt pobicia, i wspomniał, że od otrzymanych uderzeń jeszcze do owej chwili czuł bole w boku.

Kurasiewicz zeznał jako świadek, że widział, jak w pobliżu mostu kapral Żółkiewski przechodzącego tamtędy Kalińskiego poszturki- [illegible]

[illegible] tyłu popchnął, czyli potrącił go raz jedyny ręką [illegible] na to nie zważał. Po chwili przystąpił doń nieznany mu Kurasiewicz, mówiąc, że widział, jak [illegible] na miejscu wytłumaczył Kurasiewiczowi, iż być [illegible] rozmyślnie go popchnął, zaprowadził go Kurasiewicz do lokalu stowarzyszeń robotniczych, a tam nieznani Kalińskiemu do owej chwili Reger i Olearczyk po wysłuchaniu opowiadania Kurasiewicza zanotowali sobie nazwisko Kalińskiego! Oraz zaznaczył Kaliński, że przed nikim nie twierdził, iż czuł ból z powodu potrącenia go przez policyanta, tudzież, że ani sam niemiał powodu i podstawy do skargi przeciw owemu policyantowi, ani też nikogo nie upoważnił do wystąpienia z taką skargą, gdyż nie został pobity przez policyanta.! *Kreaczkowski.*

KONKURS.

W powiatowej kasie dla chorych w Przemyślu, opróżnioną jest posada egzekutora z płacą miesięczną 45 złr.

Ubiegający się o tę posadę winni są do dnia 20 kwietnia br. wnieść podania do podpisanego Zarządu z dołaczeniem świadectw uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia. Wymaganą jest kaucya w wysokości 300 złr. Objęcie posady z dniem 1. maja br.

Zarząd pow. kasy dla chorych w Przemyślu.

Zdolny maszynista i werkmistrz,

[illegible] musi być egzaminowany, w maszynach i w narzędziach rolniczych obznajomiony i władający [illegible] polskim i niemieckim. Znajdą stałą posadę w fabryce. Oferta pod „700" do biura p. Plohna we Lwowie.

Emanuel Jarymowicz

architekt i rząd. upow. budowniczy

objął zastępstwo krajowych fabryk dachówek patentowanych i rur drenowych w Niepołomicach i Kołomyi, firmy

Homolacz, Żeleński, Wimmer i Ska.

Telegram

Restauracya i Piwiarnia

M. Grafa

ulica Lindego L. 1.

Poleca P. T. Publiczności, wszelkie piwa na miary i butelki

(½ litr 10 [illegible])

Kuchnia wyborna — zimne i gorące potrawy.

Codziennie muzyka.

Usługa rzetelna i skrzętna.

ZARZĄD BROWARU

Arcyksięcia Karola Stefana

[illegible]

sprzedaje

przez swego zastępcę i właściciela głównego składu dla Lwowa i Galicyi wschodniej

J. O. Seelenfreunda

[illegible]

[illegible] jasne jak [illegible] tow[illegible]

Żywiecki porter, Żywiecki Ale w oryginalnych beczkach i butelkach.

Zamówienia przyjmują:

Główny skład ul. Sykstuska l. 17. Telefon 372.

Piwiarnie:	Handle delikatesów P. P.
Żywiecka Ch. Kocha, ul. Sykstuska 30.	J. Bodnara, ul. Akademicka.
[illegible]	[illegible] Pa[illegible]
H. [illegible] Kościuszki [illegible]	A. Nowo[illegible]uka, [illegible] K[illegible] 4.
[illegible] Blausteina, ul. Kościuszki.	Z. Gorskiego [illegible] Krasickich 7.
P. Jaworskiej, ul. Ormiańska 2.	L. Życzyńskiego, ulica św. Mikołaja.
A. [illegible]	Fr. Czarnecki ul. Łyczakowska 17
[illegible] Handwerkera, pl. Smolki 1.	Mayer, ul. Łyczakowska [illegible]

Kawiarnie P. P.

[illegible]	W. Webera ul. Grodzickich 4
F. Hexel, ul. Teatralna.	S. Reicha, (hotel Bella vue)

[illegible]

[illegible] i [illegible] etykiet[illegible] Butelkowego piwa cesarskiego i [illegible] w każdej restauracyi i wszystkich [illegible]

Ksiądz Stojałowski w [illegible] sn[illegible]ch [illegible] ilis[illegible]

Za p[illegible] w [illegible] żadak[illegible] „Robotnika" dostać można proszurę po[illegible] wyż[illegible]zym [illegible]

Cena egzemplarza 20 ct.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Władysław Rafalon.

[illegible]